

Marta J. Knajp

Uniwersytet Warszawski

<http://orcid.org/0000-0002-5639-7313>marta.wlodarczyk@student.uw.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2022.3904.07

Służą, czuwają, krytykują, czyli o dworkach Świętej Elżbiety Turyńskiej

STRESZCZENIE

W artykule autorka podejmuje zagadnienia związane z codziennym funkcjonowaniem służących Świętej Elżbiety Turyńskiej (1207–1231). Źródłem, na którym opierają się zawarte w pracy wnioski, jest *Libellus de dictis quatuor ancillarum s. Elisabeth confectus*, czyli zeznanie towarzyszek władczyni, spisane na potrzeby jej procesu kanonizacyjnego. Mimo że *Libellus* nie jest wolny od hagiograficznych schematów, to jednak pod ich warstwą dostrzec można interesujące informacje na temat codziennego funkcjonowania landgrafiny. Analiza żywota wskazuje, że wybory świętej władczyni miały ogromny wpływ na jej służące. Przepelniony surowymi zwyczajami, zasadami i wyrzeczeniami sposób życia Elżbiety wymagał od nich dostosowania się do wyborów swojej pobożnej pani oraz, jak wskazuje przekaz źródłowy, współuczestniczenia w obranym przez nią dążeniu do idealnego chrześcijańskiego życia. Towarzystwo swojej pani m.in. w czasie opieki nad trędowatymi, a także naśladowały ją w ascetycznej praktyce manipulacji jedzeniem. Przekaz źródłowy z jednej strony informuje, że służące czyniły to z własnej woli, z drugiej relacjonuje ich niechęć wobec wypełnianych dzieł miłosierdzia. Opierając się na założeniu, że emocje i doświadczenia zeznających przenikają przez warstwę ustalonego wzorca dzieł hagiograficznych, można zyskać wyobrażenie, że życie w otoczeniu świętej wcale nie należało do najłatwiejszych.

SŁOWA KLUCZE: średniowiecze, Turyngia, służba, Święta Elżbieta, hagiografia

ABSTRACT

They Serve, They Watch, They Criticize. About the Servants of Saint Elizabeth of Turin

In the article, the author discusses the daily functioning of Saint Elizabeth of Turin's servants. The article's conclusions are based on *Libellus de dictis*

Sugerowane cytowanie: Knajp, M.J. (2022). Służą, czuwają, krytykują, czyli o dworkach Świętej Elżbiety Turyńskiej. © *Perspektywy Kultury*, 4(39), pp. 61–71. DOI: 10.35765/pk.2022.3904.07.

Data nadesłania: 29.06.2021

Data akceptacji: 23.09.2022

quatuor ancillarum Sr. Elisabeth confectus – a testimony of the queen's companions, which was written for the needs of her canonization process. Although hagiographic patterns which are present in *Libellus*, one can find interesting information about the daily functioning of a landgrafine. The analysis of her lifetime shows that the choices of that holy ruler had a huge impact on her household. It had to adapt to Elizabeth's way of life, which was filled with strict customs, rules and sacrifices. What is more, it was obliged to participate in her strife towards an ideal Christian life. For example, it accompanied its landgrafine during the caring for lepers and imitated her in the ascetic practice of fasting. On the one hand, the source informs that the servants were doing it of their own will, on the other, it depicts their reluctance towards the acts of mercy. Based on the assumption that the emotions and experiences of the testifying persons percolate through the established pattern of hagiographic works.

KEYWORDS: Middle Ages, Thuringia, service, Saint Elizabeth, hagiography

Człowiek realizuje swoje czynności życiowe zawsze w konkretnym środowisku, które może sprzyjać ich wypełnianiu lub przeszkadzać w nim, czyli wpływać pozytywnie lub negatywnie na aspiracje, funkcje życiowe i zachowania (Bańka, 2002, s. 19). Dla Elżbiety Turyńskiej, podobnie jak i innych XIII-wiecznych świętych władczyń, głównym środowiskiem takiego oddziaływania była najbliższa służba, która odgrywa w opisach hagiograficznych bardzo ważną rolę, przede wszystkim jako świadek codziennego, pobożnego życia. To właśnie dworki i słudzy stanęli później przed komisją kanonizacyjną i zaświadczyli o dziełach miłosierdzia i cudownych zdarzeniach. Ponadto jako mniej zaawansowani duchowo, stanowili kontrast podkreślający niezwykłość świętej, byli przez nią wykorzystywani jako pomoc w jej rozwoju duchowym, a ich przyziemne oczekiwania stanowiły tło uwypuklające ascezę księżnej. Kontakty świętej władczyni z jej służącymi były więc wielopoziomowe. Niniejszy artykuł skupia się na tych polegających na wspólnym wykonywaniu dzieł miłosierdzia przez Świętą Elżbietę i jej towarzyszkę.

Postać i życie Elżbiety Turyńskiej, prekursorki nowego modelu świętości, świętej żony i matki, od dawna interesuje religioznawców i historyków¹. Mimo ogromnej liczby publikacji wciąż niektóre zagadnienia wymagają szczegółowszej analizy, m.in. relacje świętej władczyni z jej świeckim otoczeniem, w tym kwestia codziennego funkcjonowania dworu księżnej. W tym kontekście niezwykle zaangażowanie religijne Elżbiety prowokuje liczne pytania, m.in.: W jaki sposób obrana przez władczynię droga

1 Do badaczy zainteresowanych postacią Elżbiety Turyńskiej należą m.in.: G. Klaniczay, C.F. de Montalembert, S. de la Messeliere, A. Vauchez, L. Seláf, O. Reber, C. Bertelsmeier-Kierst.

świętości kształtowała jej relacje ze służbą? Czy i w jakim stopniu dworki musiały współuczestniczyć w praktykach religijnych swojej pobożnej pani? Jakie reakcje wywoływały wśród nich pobożne wybory władczyni? Czy postawa służby miała wpływ na zachowania świętej?

Bazą źródłową, w której należy szukać odpowiedzi na postawione wyżej pytania, jest zeznanie czterech służących Elżbiety, *Libellus de dictis quatuor ancillarum s. Elisabeth confectus (Libellus)*, spisane na potrzeby procesu kanonizacyjnego (Huyskens, 1908; Wolf, 2011). Mimo że *Libellus* nie jest wolny od hagiograficznych schematów, to jednak pod ich warstwą dostrzec można wiele niezwykle interesujących informacji na temat codziennego funkcjonowania Elżbiety. Wypowiedzi służących i dworek ukazują nam jej zwyczaje i rutynowe czynności. Co niezwykle cenne dla badaczy, dokładna analiza *Libellusa* pozwala spojrzeć na świętą oczami jej najbliższego otoczenia. Emocje, opinie i doświadczenia zeznających, przenikające przez warstwę ustalonego wzorca dzieł hagiograficznych, dają nam wyobrażenie, że życie w otoczeniu świętej wcale nie należało do najłatwiejszych.

Elżbieta Turyńska przyszła na świat w 1207 r. jako trzecie dziecko Andrzeja II, króla węgierskiego, i Gertrudy z Andechs-Meran. Została wydana za mąż za Ludwika landgrafa Turyngii, z którym doczekała się trójki dzieci. Owdowiała po siedmiu latach małżeństwa. Jej przewodnikiem duchowym oraz protektorem jej wdowich dóbr został słynący z okrucieństwa Konrad z Marburga (Czarnecki, 2004; Fischer, 2004; Patschovsky, 1981). Elżbieta pod jego opieką realizowała swoją drogę świętości przez cały czas trwania małżeństwa. Jako wdowa ufundowała w Marburgu szpital pod wezwaniem św. Franciszka, w którym służyła jako franciszkańska tercjarka. Zmarła ze skrajnego wycieńczenia w nocy 17 listopada 1231 r. w wieku 24 lat (Radzimiński, 2008; Radzimiński, 2015; Panuś, 2007).

Wkrótce po śmierci Elżbiety, w następstwie dziejących się przy jej grobie niecodziennych zdarzeń, rozpoczął się proces kanonizacyjny. Władczyni została wpisana w poczet świętych 27 maja 1235 r. Tego dnia oficjalnie narodził się nowy model świętości. Do tej pory wzorem kobiecej religijności były dziewice i męczennice. Za sprawą św. Elżbiety powstała nowa idea: świętej mężatki, matki i wdowy².

Analiza treści *Libellusa* wskazuje, że do stosowanych przez pobożną księżnę umartwień i praktyk ascetycznych z pewnością nie można zaliczyć żadnej formy izolacji społecznej³. Elżbieta Turyńska żyła i działała

2 Mimo że wczesne średniowiecze zna świętych, którzy zawarli związek małżeński, a także posiadali dzieci, to jednak wydaje się, że ta sfera życia miała minimalny wpływ na szacunek, jakim się cieszyli (Vauchez, 1996, s. 90).

3 Elżbieta Turyńska jako jedna z prekursorok nowego modelu świętości szybko doczekała się w Polsce swoich naśladowczyń. Wśród nich należy wymienić ciotkę Elżbiety, Jadwigę

wśród licznego, w różny sposób związanego z nią grona osób, które brało udział w opisywanych zdarzeniach. Towarzyszyły one swojej władczyni zarówno w codziennych, jak i intymnych chwilach, a ich głównym zadaniem była gotowość do wykonywania poleceń władczyni, codzienna obsługa oraz troska o wypełnianie funkcji reprezentacyjnych.

Ciągła obecność dworów w życiu Elżbiety sprawia, że spośród pozostałych osób obecnych w jej życiu to właśnie ich perspektywa wydaje się szczególnie cenna. Bliskość oraz intensywność wzajemnych kontaktów spowodowały również, że to one stały się najbardziej narażone na niedogodności związane z działaniami świętej władczyni. Przepelniony surowymi zasadami, wyrzeczeniami i zwyczajami sposób życia Elżbiety wymagał od nich dostosowania się do wyborów swojej pobożnej pani oraz – jak wskazuje przekaz źródłowy – współuczestniczenia w obranym przez nią dążeniu do realizacji zasad idealnego chrześcijańskiego życia. I o ile część tych praktyk, według narracji żywotów, wzbudzała w nich aprobatę, o tyle pozostałe były trudne do zaakceptowania.

Pierwszą z zeznających o życiu Elżbiety kobiet była Guda, starsza od landgrafiny o rok. Towarzyszyła przyszłej świętej od jej czwartego roku życia aż do momentu wstąpienia przez Elżbietę do zgromadzenia tercjarek. Jak wynika z jej zeznań, w pełni zgadzała się z niezwykle religijnym sposobem życia władczyni. Tak jak Elżbieta przywdziała szarą szatę, dopełniając tym złożone przez siebie Konradowi z Marburga śluby czystości (Huyskens, 1908, s. 112, 114; Wolf, 2011, s. 193).

Kolejną zeznającą towarzyszką była Isentrut z Hørselgau, służąca, która spędziła ze świętą władczynią ostatnie pięć lat trwania jej małżeństwa z Ludwikiem i później jeszcze jeden rok, do czasu aż Elżbieta przywdziała szarą szatę. Jak sama Isentrut zeznała, miała być tak blisko związana z Elżbietą, że znała jej wszystkie sekrety (Huyskens, 1908, s. 114; Wolf, 2011, s. 195).

Od momentu, gdy Święta Elżbieta rozpoczęła swoją służbę w szpitalu w Marburgu, towarzyszyły jej franciszkańskie tercjarki Elżbieta oraz Irmgard. Artykuł dotyczy dworskiego życia świętej władczyni, więc ich zeznania nie będą przedmiotem analizy. Należy podkreślić, że wzmianki źródłowe wskazują, iż poza zeznającymi kobietami Elżbiocie towarzyszyła większa, nieokreślona grupa nieznanymi z imienia służek.

Do najbardziej charakterystycznych praktyk pobożnych stosowanych przez Elżbietę Turyńską należały umartwienie ciała, specjalna dieta i posługa ubogim. Uczty, rytuały wspólnego posiłku, a także spożywane

(1174–1243) księżną śląską, Annę Przemyślidkę (1201–1265), Salomeę Piastównę (1211 lub 1212–1268) oraz Kingę (1234–1292), księżną krakowską i sandomierską (Klaniczay, 2007, s. 196, 198–199, 209; Michalski, 2004).

produkty stanowiły zarówno element propagandy władzy, jak i formę komunikacji z poddanymi (Zupka, 2016, s. 35–36). Niestosowanie się do ogólnie przyjętych i wymaganych reguł prowadziło do zachwiania przepływu informacji i chaosu obyczajowego. Księżna jadająca jak żebraczka niewątpliwie wzbudzała kontrowersje i naruszała wyraźnie zaznaczone granice stanowe. Z drugiej strony, posty stanowiły ważny element chrześcijańskiego życia, oddziałujący zarówno na ciało, jak i na duszę wiernego⁴. Różne sposoby manipulacji żywnością, stosowane przez świętą władczynię, mogły więc wzbudzać zarówno pobożny podziw, jak i dezorientację oraz krytykę.

Jak zeznała Isentrud, Elżbiecie Turyńskiej spożywającej posiłki pochodzące wyłącznie ze sprawiedliwych dóbr towarzyszyły trzy służące⁵. Owe kobiety, jak zapewnia źródło, miały współuczestniczyć w zwyczajach żywieniowych swojej pani, ponieważ zgadzały się z tym sposobem postępowania (Huyskens, 1908, s. 115; Wolf, 2011, s. 196). Treść źródła sugeruje, że sama Isentrud nie należała do grona poszczających w ten sposób kobiet, nie wymienia również ich imion. Można się jedynie domyślać, że mogła znajdować się wśród nich pobożna Guda.

Niekiedy, gdy Elżbieta i jej towarzyszki dysponowały jedynie pożywieniem pochodzącym z dóbr, do których prawa rościł sobie Kościół, musiały się zadowolić samym chlebem (Huyskens, 1908, s. 115; Wolf, 2011, s. 196). Elżbieta, jak wskazuje przekaz źródłowy, miała cierpieć z powodu niedostatku, w jakim żyły jej służące, dlatego oddawała im większość „sprawiedliwych” posiłków (Huyskens, 1908, s. 116; Wolf, 2011, s. 197). Przekaz wskazuje, że wspomniane trzy kobiety dobrowolnie przejęły zwyczaje swojej pani, a landgrafina wykazywała się szczególną troską, aby mogły spożyć pożywny posiłek. Elżbieta w czasie niedostatku samodzielnie wyszukiwała akceptowalne przez siebie produkty i dostarczała je współtwarzyszkom (Huyskens, 1908, s. 116; Wolf, 2011, s. 197). Jednocześnie, wedle przekazu, władczyni rozkazywała im, czy przynajmniej dosadnie informowała o ograniczeniach posiłku (*Modo tantum comedetis; Modo tantum bibetis*), kontrolując w ten sposób przestrzeganie postu (Huyskens, 1908, s. 116; Wolf, 2011, s. 197). Z jednej strony więc w źródle podkreślona została dobrowolność i swoboda wyboru służących oraz troska Elżbiety i współczucie dla współposzczających, z drugiej zaś pełna kontrola władczyni nad ich postępowaniem. Można się jedynie zastanawiać, czy

4 O obecnej w tradycji chrześcijańskiej manipulacji jedzeniem pisała m.in. Bynum, 1987, s. 40, 42–45.

5 Źródło nie wyjaśnia, czym są „sprawiedliwe dobra”, wolno się jedynie domyślać, że chodzi o własności ziemskie męża Elżbiety, wobec których nikt, szczególnie Kościół, nie rościł sobie praw, a więc takie, których własność nie budziła żadnych wątpliwości.

pobożne służące podzielały przekonanie o sensie postów oraz czy w ogóle wypadało im nie podjąć tego trudu lub się z niego wycofać.

Jak następnie wskazuje przekaz *Libellusa*, wszystkie dworki i służące Elżbiety wraz ze swoją panią pościły w soboty. Narracja źródła wskazuje jednocześnie, że nie była to ogólnie stosowana praktyka, a władczyni ze swym otoczeniem wyróżniała się tym zwyczajem (Huyskens, 1908, s. 116; Wolf, 2011, s. 197). Kobiety stosowały się do restrykcyjnych zasad odżywiania nawet w czasie podróży. Pewnej soboty, posilone jedynie czarnym chlebem, miały przebyć czterdzieści mil włoskich (Huyskens, 1908, s. 116; Wolf, 2011, s. 197)⁶. Czy uczestnictwo we wspomnianym sobotnim poście było inicjatywą Elżbiety, czy prywatną potrzebą jej orszaku, nie jest wiadome. Źródło nie przekazuje, w jaki sposób i czy w ogóle zachęcała otoczenie do naśladowania swoich działań. Można przypuszczać, że skoro nie był to zwyczaj powszechnie znany, dworki i służba nie stosowałyby go, gdyby nie wola ich pobożnej władczyni. Księżna miała więc realny wpływ na ich postępowanie.

Przywołane powyżej fragmenty ukazują jeszcze jeden interesujący fakt z punktu widzenia badań nad relacjami świętej władczyni z jej otoczeniem. Dworki i służące przedstawione zostały w przekazie źródłowym jako swoiste stronnictwo władczyni. Współuczestniczyły one, z własnej potrzeby czy innych względów, w manipulacji jedzeniem stosowanym przez Elżbietę oraz, jak przedstawia to *Libellus*, w żadnym momencie nie krytkowały jej postanowień ani nie namawiały do rezygnacji z wyrzeczeń. Warto podkreślić, że stanowi to wyraźne przeciwieństwo wobec postawy poddanych, którzy widząc landgrafinę spożywającą jedynie czarny chleb, otwarcie ją za to potępiali (Huyskens, 1908, s. 116; Wolf, 2011, s. 197).

Współuczestnictwo dworek i służących w religijnym życiu ich świętej władczyni nie ograniczało się jedynie do kwestii jedzenia. Świadczy o tym fragment zeznań Isentrud na temat nieposłuszeństwa Elżbiety, które okazała swemu przewodnikowi duchowemu. Gdy Konrad z Marburga postanowił opuścić Elżbietę i nie sprawować więcej nad nią opieki, karząc ją w ten sposób za nieposłuszeństwo, władczyni zaczęła prosić go o wybaczenie. Ponieważ ten pozostawał nieugięty, księżna wraz ze swymi dworkami i służbą padły mu do nóg. Spowiednik przebaczył swojej podopiecznej, jednak srodze wychłostał wszystkie ogołocone do koszuli kobiety (Huyskens, 1908, s. 118–119; Wolf, 2011, s. 199)⁷.

6 1 mila niemiecka = 7532,48 metrów, 1 mila włoska = 1500 metrów.

7 Należy w tym miejscu podkreślić specyfikę relacji Elżbiety Turyńskiej z jej spowiednikiem. Konrad z Marburga we wspomnieniach otoczenia świętej jawi się jako osoba nieznosząca sprzeciwu, pragnąca kontroli i niestroniąca od przemocy. Jak wskazują zeznania dworek, opiekun religijny Elżbiety stosował surową chłostę jako karę za nieposłuszeństwo swojej penitentki.

Zeznania Gudy potwierdzają, że Konrad z Marburga kierował również jej religijnym życiem. To na jego ręce złożyła śluby dziewictwa i od niego przyjęła szarą szatę tercjarki. Na podstawie przywołanego powyżej fragmentu wolno sądzić, że nie była ona jedyną z dworów i służących podlegającą jego władzy. Wydaje się, że święta władczyni wraz z nieokreśloną bliżej częścią swojego otoczenia były wspólnie kierowane przez papieskiego inkwizytora, oczywiście z wyraźnym wyróżnieniem landgrafiny. Mimo że winną gniewu spowiednika była sama Elżbieta, kara została wymierzona wszystkim potencjalnie zaangażowanym w jego nauki kobietom. Nie mając jednak pewności co do bardziej formalnego charakteru kontaktów Konrada z Marburga i służących Elżbiecie kobiet, można widzieć w ich zachowaniu po prostu chęć udzielenia wsparcia władczyni. Towarzyszki landgrafiny dołączyły, jak się wydaje, dobrowolnie do jej prośby i cierpiały nieprzeznaczoną dla nich karę, aby wesprzeć swą zrozpaczoną panią.

Z przytoczonych wyżej przekazów wylania się zaskakujący obraz otoczenia niezwyklej władczyni, które z własnej inicjatywy czy też w wyniku presji świętej było w niemal równym stopniu zaangażowane w surowe chrześcijańskie życie, co główna bohaterka dzieła hagiograficznego. Można odnieść wrażenie, że każda ze współuczestniczących w ascezie dworów i służących Elżbiety zasłużyła na opinię świętości. Jest to obraz bardzo trudny dla inicjatorów kanonizacji landgrafiny, ponieważ niewątpliwie odbiera jej wyjątkowość. Dlatego wolno się zastanowić, dlaczego tego typu przekaz został utrwalony. Autorska kreacja całej grupy niezwykle pobożnych kobiet w otoczeniu głównej kandydatki do kanonizacji nie wzmocnia podziwu dla jej dzieł pobożnych, ale go osłabia. Trudno widzieć w tym więc jeden z motywów hagiograficznych. Zaawansowanie duchowe świty Elżbiety nie jest z pewnością próbą kreacji sukcesu jej pobożnej działalności dydaktycznej. W *Libellusie* brakuje wzmianek na temat zachęcania służących i dam dworu przez Elżbietę do jej naśladownictwa, przeciwnie, podkreśla się wolną wolę kobiet. Zeznania Gudy i Isentrud zostały spisane wkrótce po śmierci Elżbiety, kiedy wciąż przy życiu pozostawali liczni świadkowie jej działalności, nie tylko cztery zeznające służące. Wydaje się więc, że w opisanym zaangażowaniu religijnym kobiet z otoczenia landgrafiny można widzieć odzwierciedlenie rzeczywistości, której autorzy tekstów nie mogli ukryć, jeśli chcieli zachować wiarygodność przekazu. Sądzę, że pytaniem, nad którym warto się zastanowić, nie jest,

Z treści *Libellusa* wylania się obraz człowieka, który miał kontrolę nad każdym aspektem życia księżnej. Dworki wielokrotnie podkreślały siłę posłuszeństwa i uległość, które determinowały zachowania władczyni. Na podstawie przekazu źródłowego trudno sobie wyobrazić, aby Elżbieta Turyńska mogła się zdobyć na jakiegokolwiek działanie, które nie byłoby zatwierdzone przez spowiednika. Szerzej o tym patrz: Geese, 1981; Vahl, 2007; Elliott, 2004, s. 97–99; Bartlett, 2013, s. 66.

czy dworki rzeczywiście współuczestniczyły w dziełach pobożnych swojej władczyni, ale czy faktycznie mogłyby jej tego odmówić.

Libellus, poza wspomnianymi przykładami dobrowolnych praktyk religijnych Elżbiety i jej kobiecego otoczenia, dostarcza również przykładów mniej entuzjastycznego podejścia dworek i służących do dzieł pobożnych ich świętej władczyni.

Jak wskazuje przekaz źródłowy, landgrafina z wielką gorliwością opiekowała się chorymi, w czym musiało współuczestniczyć jej otoczenie. Gdy księżna znosiła zepsute powietrze i wyziewy zarażonych bez obrzydzenia, jej towarzyszki narzekały, wytrzymując służbę z ciężkim trudem „et cum murmure vix sustinebant” (Huyskens, 1908, s. 119; Wolf, 2011, s. 199). Podobną reakcją żeńskiego otoczenia Elżbiety można zaobserwować w zeznaniu Isentrud o sposobie poruszania się władczyni do kościoła. Święta miała często wyprzedzać w czasie marszu na nabożeństwo towarzyszki, czyniąc przy tym ukradkiem kilka przyklęknień. Oburzone jej zachowaniem kobiety narzekały na to między sobą „tamen murmurantes et intigrantes” (Huyskens, 1908, s. 114; Wolf, 2011, s. 195).

Przywołane powyżej wzmianki źródłowe wprost informują, że aktywność religijna dworek i służących Elżbiety miała swoje granice. Oczywiście, można rozpatrywać te informacje jako próbę uwypuklenia zasług świętej władczyni na tle jej otoczenia, które, mimo że pobożne, nie mogło się równać z jej zaangażowaniem w dzieła miłosierdzia. Zastanawia jednak, dlaczego w opisie fabularnym towarzyszki Elżbiety nie sprzeciwiły się obcowaniu z chorymi w bardziej bezpośredni sposób. Wszystkie średniowieczne instytucje publiczne łącznie z Kościołem dążyły do całkowitego wyeliminowania trędowatych z przestrzeni społecznej, zarówno ze względu na strach przed zarażeniem, jak i przekonanie, że chorzy są ludźmi potępionymi przez Boga (Nirenberg, 1996, s. 18–40). Mając to na uwadze, sprzeciw dworek władczyni wydaje się reakcją wręcz oczekiwaną⁸. Tymczasem dworki i służące pozwalały sobie na niezadowolenie, jednak zachowywały je dla siebie. Interesujące jest również, że towarzyszki Elżbiety, według przekazu źródłowego, czuły irytację akurat z powodu nadgorliwego pośpiechu w drodze do świątyni. Wiele innych praktyk religijnych świętej można uznać za bardziej uciążliwe dla ich współuczestników. Należy zastanowić się więc, czy w przypadku wspomnianego wcześniej uczestnictwa w restrykcyjnych postach było podobnie. Kobiety brały w nich udział, nie wiadomo jednak, czy czyniły to z własnej potrzeby. O ile ubóstwo posiłków było przez dworki i służące

8 Dworki Świętej Kingi, według jej żywota, wypowiadają swojej władczyni posłuszeństwo, gdy ta zmusza je do podróżowania jednym powozem z mężczyzną zarażonym trędem (Kętrzyński, 1884, s. 692).

rozumiane lub akceptowane, to może obcowanie z trędotatymi i nieprzy-
stający władczyni sposób poruszania się wzbudziły w nich iskierkę buntu?
Równocześnie źródło dwukrotnie mówi o narzekaniu (szemrani) mię-
dzy sobą przez towarzyski Elżbiety. Można się zastanowić, dlaczego
żadna z dworek lub służących nie odważyła się wprost zwrócić władczyni
uwagi. Byłoby to z pewnością naruszeniem dzielącej je bariery. Elżbieta,
jedząc i ubierając się niezwykle skromnie oraz służąc biednym, sama jed-
nak niejako „degradowała się” ze swojej pozycji władczyni, w pewnym
sensie prosząc o traktowanie siebie na równi z przedstawicielami niższych
stanów. Czy można więc interpretować to jako informację, że pokora
Elżbiety miała jednak swoje granice, o których dworki dobrze wiedziały
i których nie odważyłyby się przekroczyć? Czy może mimo faktycznej
chęci uniżenia się Elżbiety jej towarzyski same odczuwały blokadę przed
traktowaniem jej z naruszeniem obowiązujących zasad?

Elżbieta Turyńska swoimi zwyczajami i praktykami bardzo wyraź-
nie odznacza się na tle „świeckich” księżnych. Jako święta władczyni była
wyjątkowa, pełna sprzeczności i tak samo niezwykle dworek i służą-
cych potrzebowała wokół siebie. Towarzyski Elżbiety, jak kreuje to opis
hagiograficzny, musiały swoją panią naśladować, ale tak, by nie przy-
ćmić jej swoją pobożnością. Czuć niezrozumienie i strach wobec jej dzieł
miłosierdzia, ale nie uniemożliwiać jej kontrowersyjnych praktyk. Słu-
żyć i wykonywać wszelkie rozkazy, ale dawać jej przestrzeń do ponizenia
samej siebie. Być w pełni podporządkowanymi, ale poddawać się ascezie
z własnej woli. Krytykować, ale po cichu i bez buntu.

Uwieczniony w analizowanym źródle obraz otoczenia Elżbiety
Turyńskiej, jak i jej samej, z pewnością został dostosowany do wymogów
dzieła hagiograficznego. Nie można jednak uznać ich opisu w *Libellusie*
za zupełnie zmyślony. Pobożne życie landgrafiny musiało mieć na jej słu-
żące ogromny wpływ. Wykonywały one czynności i obcowały z ludźmi,
z którymi na „świeckim” dworze nigdy nie musiałyby mieć styczności.
W swoich zeznaniach Isentrud i Guda potwierdzają dobrowolność współ-
uczestnictwa w tych praktykach, by jednocześnie zaświadczyć o niezado-
woleniu, jakie odczuwały służące podczas posługi chorym, oraz o kon-
troli landgrafiny nad ich posiłkami. Elżbieta miała być pełna łagodności
i skromności, a mimo to każda z narzekających kobiet swoje zgorsze-
nie zachowała dla siebie. Niezależnie od stopnia wykreowania w żywo-
cie poszczególnych reakcji Elżbiety i jej otoczenia oraz tego, czy służące
swoją pobożność pielęgnowały dobrowolnie, czy z powodu presji landgra-
finy, służbę u świętej władczyni należy uznać za niemal ascetyczny trud.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Huyskens, W. (red.). (1908). *Libellus de dictis quatuor ancillarum s. Elisabeth confectus*. W: *Quellenstudien zur Geschichte der hl. Elisabeth von Thüringen*. Marburg: N.G. Elwert.
- Kętrzyński, W. (red.). (1884). *Vita et miracula sancte Kyngae ducissae Cracoviensis*. W: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4. Lwów [s.n.]
- Wolf, K.B. (2011). *The Life and Afterlife of St. Elizabeth of Hungary: Testimony from her Canonization Hearings*. Oxford: Oxford University Press.

Opracowania

- Bańka, A. (2002). *Spoleczna psychologia środowiskowa*. Warszawa: Scholar.
- Bartlett, R. (2013). *Why Can the Dead Do Such Great Things?: Saints and Worshipers from the Martyrs to the Reformation*. Princeton: Princeton University Press.
- Bynum, C.W. (1987). *Holy Feast and Holy Fast. The Religious Significance of Food to Medieval Women*. California: University of California Press.
- Czarnecki, P. (2004). Lucyferianizm niemiecki w XIII w. zapomniany odłam kataryzmu. *Studia Historyczne*, 74, nr 1, 3–19.
- Elliott, D. (2004). *Proving Woman: Female Spirituality and Inquisitional Culture in the Later Middle Ages*. Princeton: Princeton University Press.
- Fischer, M. (2004). Konrad von Marburg und die Anfänge der Inquisition in Deutschland. *Jahrbuch der Hessischen Kirchengeschichtlichen Vereinigung*, 55, 161–195.
- Geese, U. (1981). Die Reliquien der Elisabeth von Thüringen im Interesse des Ketzer- predigers Konrad von Marburg. W: K. Clausberg, K. Dieter Kimpel, H.J. Kunst i R. Suckale (red.), *Bauwerk und Bildwerk im Hochmittelalter. Anschauliche Beiträge zur Kultur- und Sozialgeschichte*. Gießen: Anabas, 127–140.
- Klaniczay, G. (2004). Proving sanctity in the canonization processes (Saint Elizabeth and Saint Margaret of Hungary). W: G. Klaniczay (red.), *Procès de canonisation au Moyen Âge : aspects juridiques et religieux*. Rome: École Française de Rome, 117–148.
- Klaniczay, G. (2007). *Holy rulers and blessed princesses: dynastic cults in medieval central Europe*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Michalski, M. (2004). *Kobiety i świętość w żywotach trzynastowiecznych księżnych polskich*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Nirenberg, D. (1996). *Communities of Violence: Persecution of Minorities in the Middle Ages*. Princeton: Princeton University Press.

- Panuś, K. (2007). *Święta Elżbieta*. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.
- Patschovsky, A. (1981). Zur Ketzerverfolgung Konrads von Marburg. *Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters*, 37, 641–693.
- Radziwiński, A. (2008). Św. Elżbieta z Turyngii – europejski wymiar średniowiecznej kobiety. W: M. Mróz, J. Perszon i K.Ż. Sztylc (red.), *Źródła duchowości Europy. Święta Elżbieta – świadectwo miłości miłosiernej*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 41–54.
- Radziwiński, A. (2015). Średniowieczny żywot jako wyzwanie dla mediewisty: św. Elżbieta z Turyngii. W: R. Czaja i K. Kopiński (red.), *Piśmienność pragmatyczna – edytorstwo źródeł historycznych – archiwistyka*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 71–87.
- Reber, O. (2006). *Elisabeth von Thüringen: Landgräfin und Heilige. Eine Biografie*. Regensburg: Verlag Friedrich Pustet.
- Vahl, W. (2007). *Konrad von Marburg, die Hl. Elisabeth und der Deutsche Orden*. Marburg: Hessisches Staatsarchiv Marburg.
- Vauchez, A. (1996). *Duchowość średniowiecza*, tłum. H. Zaremska. Gdańsk: Wydawnictwo Marabut.
- Vauchez, A. (red.). (2017). *Sainte Élisabeth de Hongrie. Princesse, servante, sainte. Vies et documents*. Paris: les Éditions franciscaines.
- Zupka, D. (2016). *Ritual and Symbolic Communication in Medieval Hungary under the Árpád Dynasty*. Boston: Brill.

Marta Knajp – od 2019 r. doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UW. Pod opieką prof. dr hab. Agnieszki Bartoszewicz przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą rodzinie w XVI-wiecznym Lwowie. Zainteresowania badawcze: religijność i kult świętych w pełnym i późnym średniowieczu, historia emocji, pozycja kobiety w rodzinie, małżeństwie oraz społeczeństwie.

